

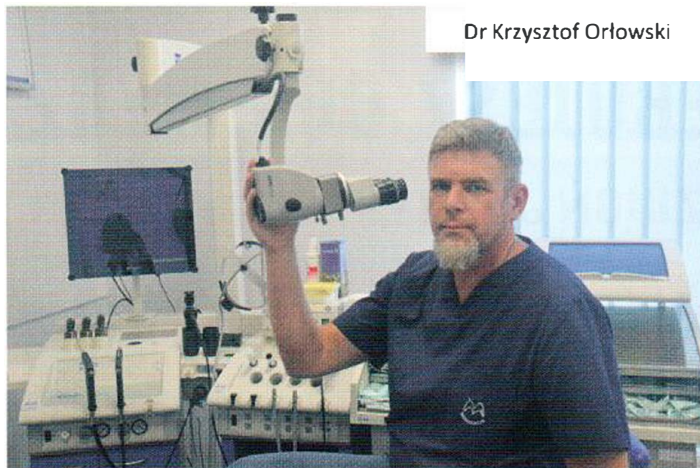
Z CYKLU: „Przychodzi Baba do...”

Ruch pomaga w lepszym słyszeniu

Utrata słuchu - najczęściej postępuje powoli, podstępnie i na początku trudno ją zauważyć.

Dr Aneta Nawrot: Rozwój cywilizacji – bardzo pozytywne zjawisko, ale jest niestety i druga strona, mniej zachwycająca: skrzywienia kręgosłupa, alergie, kłopoty ze wzrokiem i... słuchem.

Dr n. med., laryngolog Krzysztof Orłowski: - Tak to prawda, rozwój cywilizacji jest niewątpliwie pozytywnym zjawiskiem, niesie jednak ze sobą zwiększone narażenie na hałas. Nadmierny hałas na ulicach, w pracy, w otaczającym nas środowisku. Słuchanie głośnej muzyki, a zwłaszcza używanie słuchawek dousznych typu otwartego... to tylko niektóre czynniki, które powodują, że zwiększamy poziom głośności - poza dozwoloną skalę – i nie zdajemy sobie sprawy, że mimowolnie uszkadzamy sobie słuch. Ale nie tylko nadmierny hałas jest uszkadzającą słuch „zdobyczą cywilizacyjną”. Kolejną cywilizacyjną przyczyną osłabiającą słuch są używki: różnego rodzaju dopalacze, neurodegeneracyjne działanie alkoholu, niezdrowa dieta itp. Cywilizowany sposób życia (głównie siedzący) i cywilizowana dieta (fast food) powodują epidemie hipercholesterolemii, czyli zwiększonego poziomu cholesterolu we krwi, co w konsekwencji bardzo czę-



Dr Krzysztof Orłowski

sto prowadzi do pojawienia się niedosłuchu.

Kolejna sprawa, to leki, a w zasadzie ich nadużywanie. Wiele leków jest ototoksycznych, czyli takich, które przejściowo lub trwale uszkadzają słuch.

Dzięki rozwojowi cywilizacji i medycyny, wydłużyła się średnia długość życia człowieka. Nie ma jednak skutecznych metod by ochronić narząd słuchu przed degeneracyjnym wpływem czasu, czynników egzo- i endogennych. W konsekwencji blisko 75 procent siedemdziesięciolatek ma częściową głuchotę, a u osób powyżej 80 roku życia, ten odsetek wynosi aż 80 procent.

Na utratę, czy potocznie mówiąc "stopień" słuchu, bardziej narażeni są dorośli czy dzieci?

- Statystyki są niestety nieubłagane i niepokojące: 466 milionów ludzi boryka się z problemami związanymi ze słuchem. To prawie 6,1 procent światowej

populacji. 93 procent spośród tych osób, to osoby dorosłe, w tym 242 miliony mężczyzn, 190 milionów kobiet. 34 miliony – 7 procent z grupy osób niedosłyszących - to dzieci. Z powodu niedosłuchu cierpi co trzecia osoba po 65-tym roku życia i co druga po 70- tym.

Zespół naukowców z Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu w Kajetanach przeprowadził w ciągu ostatnich 20 lat badania przesiewowe u ponad 1,5 mln dzieci w wieku szkolnym. Jak wynika z badań i statystyk, co szóste dziecko rozpoczynające edukację szkolną ma różnego rodzaju zaburzenia słuchu. Niedosłuch u dzieci może być wrodzony lub nabyty. Około 50 proc. wszystkich przypadków wrodzonego ubytku słuchu ma podłoże genetyczne. Innymi przyczynami wrodzonego ubytku słuchu są choroby oraz infekcje nabyte w okresie prenatalnym, uszkodzenia toksykologiczne i schorzenia oko-

lorodowe. Jeśli natomiast chodzi o przyczyny nabytej utraty słuchu są podobne zarówno u dorosłych jak i dzieci. Do najczęstszych z nich należą, woskowina lub ciało obce w przewodzie słuchowym zewnętrznym, zaburzenia drożności trąbki słuchowej, zapalenie i urazy ucha środkowego, urazy głowy, uraz akustyczny, powikłania po infekcjach czy choroby o podłożu metabolicznym, np. cukrzyca. Z rzadszych natomiast, to choroby o podłożu autoimmunologicznym, guzy kąta mostowo-mózdkowego, otosklerozą, choroby naczyńiowe mózgu, stwardnienie rozsiane, uraz ciśnieniowy czy choroba Ménière'a.

Jakie są objawy niedosłuchu, które powinny zaniepokoić rodziców? Kiedy zgłosić się do lekarza? Jakie badania trzeba przejść? Czy samemu można zrobić sobie "test", czy gorzej słyszę?

- Na szczęście w Polsce wszystkie dzieci tuż po narodzeniu są objęte programem powszechnych badań przesiewowych słuchu, czyli można powiedzieć, że słuch monitorujemy od urodzenia. Oczywiście może się zdarzyć, że u dziecka wystąpi nagle pogorszenie słuchu. Objawia się ono najczęściej tym, że dziecko słucha telewizji lub komputera głośniej niż inni, mówi głośniej niż zazwyczaj, „zwraca się” jedynym uchem do źródła dźwię-

ku, uskarża się na ból ucha lub hałas w uszach. Może też izolować się od rówieśników lub nie reagować gdy się do niego mówi, albo prosić o powtórzenie wypowiedzi. Warto też zainteresować się kiedy dziecko przekręca słowa lub niewyraźnie mówi. Gdy zauważymy podobny objaw powinniśmy jak najszybciej zgłosić się do pediatry czy lekarza POZ. Mogą rozpoznać przyczyny i dolegliwości powodujące niedosłuch, np. woskowinę blokującą przewód słuchowy czy zapalenie ucha środkowego. Natomiast w sytuacji wymagającej przeprowadzenie dodatkowych badań lub w przypadku braku poprawy po leczeniu kierują pacjentów do specjalisty laryngologa. Badania, które należy wykonać to przede wszystkim badanie fizykalne, a w szczególności badanie otoskopowe (wziernikowanie) ucha. Najlepiej, jeśli badający laryngolog może ocenić ucho w badaniu mikroskopowym, a jeśli jest konieczność, to wykonać audiometrię tonową i impedancyjną. To podstawowe badania, dzięki którym laryngolog jest w stanie ocenić funkcjonowanie poszczególnych części ucha środkowego i wewnętrznego. Ja osobiście często wykonuję badanie stroikami – to zapomniane, ale równie cenne narzędzie, dzięki któremu dość



szybko można ustalić przyczynę niedosłuchu.

Możemy również sami zbadać swój słuch np. za pomocą bezpłatnych aplikacji, które można pobrać na telefon i przy użyciu słuchawek sprawdzić stan swojego zmysłu słuchu. Aplikacje te były przedmiotem wielu badań, z których wynika, iż mogą być one stosowane jako narzędzie do przesiewowego badania słuchu. Oczywiście to tylko wstęp, bo niepokojące wyniki zawsze należy zweryfikować w wyspecjalizowanych, w tym celu, ośrodkach na profesjonalnych urządzeniach.

Czy niedosłuch może doprowadzić do utraty słuchu?

- Niedosłuch, to właśnie częściowa utrata słuchu. W zależ-

ności od jego nasilenia, czyli od ilości komórek zmysłowych, które uległy uszkodzeniu, wyróżniamy różne stopnie jego nasilenia: niewielkie, umiarkowane, resztki słuchu oraz całkowita głuchota.

Czy istnieją metody, którymi skutecznie można wyleczyć niedosłuch, a nawet głuchotę? Jeśli tak, to jakie i gdzie ich szukać.

- Na szczęście w obecnych czasach – w większości - jesteśmy w stanie niedosłuch wyleczyć lub zmniejszyć jego nasilenie. Ale trzeba zdać sobie sprawę, że wszystko zależy od przyczyny niedosłuchu i czasu jego trwania oraz momentu wystąpienia pierwszych objawów niedosłuchu.

W większości przypadków im szybciej zareagujemy, tym większe są szanse na wyleczenie niedosłuchu. Jeżeli przyczyną jest woskowina lub ciało obce zalegające w przewodzie słuchowym, stan zapalny ucha zewnętrznego czy środkowego, to w większości przypadków jesteśmy w stanie przeprowadzić leczenie, w rezultacie którego zachowamy słuch na poziomie sprzed zachorowania. Gorzej, jeśli przyczyną niedosłuchu jest uszkodzenie ucha wewnętrznego z powodu urazu, nowotworu, przyczyny neurologicznej lub najczęściej, a mianowicie przyczyny naczyniowej. Schorzenia takie jak hipercholesterolemia, żylaki, zatorowość naczyń, anemia itp. często doprowadzają do niedokrwienia, czyli udaru ucha wewnętrznego. W takich przypadkach tylko szybkie wdrożenie bardzo obciążającego dla organizmu leczenia farmakologicznego w połączeniu z rehabilitacją, np. zastosowaniem komory hiperbarycznej, może pomóc przywrócić słuch choćby w części. Czynnikiem czasu działa również wtedy, kiedy nie możemy już „wskrzesić” komórek zmysłowych w uchu wewnętrznym. Wówczas pozostaje nam jedynie protezowanie, czyli zastosowanie aparatów słuchowych. Wtedy nie powinniśmy z tym zwlekać zbyt długo, po-

nieważ nieużywana droga słuchowa, którą przekazywany jest impuls nerwowy z ucha do kory mózgu, zaczyna ulegać degeneracji, i ze względu na długi czas jej nieużywania, nawet najdroższe aparaty słuchowe nie będą w stanie zapewnić nam poprawy słyszenia.

W przypadku bardzo głębokiego obustronnego niedosłuchu istnieje możliwość wszczęcia podczas operacji otolaryngicznej implantu ślimakowego. Jest to urządzenie, dzięki któremu pacjent zyskuje nie słuch fizjologiczny, ale słuch do niego jakościowo zbliżony. Pierwsza w Polsce operacja wszczęcia implantu ślimakowego wykonana została w 1992 roku w Klinice Otolaryngologii Akademii Medycznej w Warszawie przez profesora Henryka Skarżyńskiego. Od 2005 roku w Kajetanach, w Instytucie Fizjologii i Patologii Słuchu, z którym współpracuję - Instytucie wykonano ponad 2000 takich implantacji.

Mam zaszczyt od 2020 roku być kierownikiem Częstochowskiego Centrum Słuchu i Mowy MEDINCUS. Właśnie teraz, we wrześniu mięły trzy lata założenia częstochowskiej placówki i współpracy z Centrum Słuchu i Mowy Medincus w Kajetanach. Kajetany to światowej sławy Ośrodek zajmujący się chorobami związanymi z niedosłuchem. Znajduje się tam Światowe Centrum Słuchu Instytut Fizjologii i Patologii Słuchu. Instytut powstał w 1996 roku dzięki staraniom, determinacji i wizjonerstwu jego dyrektora światowej sławy audiologa, foniatri i otolaryngologa prof. Henryka Skarżyńskiego,



Dr n. med. Krzysztof Orłowski

Absolwent Wrocławskiej Akademii Medycznej, którą ukończył w 1996 roku, otrzymując dyplom lekarza medycyny. Jest specjalistą-otolaryngologiem. Tytuł dr n. med. Krzysztof Orłowski otrzymał w 2013 roku.

Od 1998 roku pracował w Miejskim Szpitalu Zespolonym im. Rydygiera,

od 2004 roku - w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Orłowskiego (później im. NMP),

a od roku w Miejskim Szpitalu w Sosnowcu.

Od 2020 roku – jest kierownikiem Częstochowskiego Centrum Słuchu i Mowy MEDINCUS (we wrześniu mija 3-cia rocznica założenia placówki)

Dr Krzysztof Orłowski jest członkiem Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego.

Dr Krzysztof Orłowski został zgłoszony do prestiżowego Konkursu Hipokrates.

Więcej: www.dziennikzachodni.pl/pl/2001999

człowieka, który jako pierwszy w naszej części Europy, w 1992 roku, dokonał wszczęcia implantu ślimakowego u osoby niesłyszącej. 10 lat później, jako pierwszy w świecie, wykonał operację - opracowaną przez siebie metodą - wszczęcia implantu ślimakowego u dorosłej osoby z częściową głuchotą, a w dwa lata później – również jako pierwszy w świecie - dokonał tego u dziecka.

W ślady profesora Henryka Skarżyńskiego poszedł jego syn – profesor Piotr H. Skarżyński, który w 2002 roku stworzył – także w Kajetanach - Centrum Słuchu i Mowy Medincus, z którym, jak już wspomniałem, współpracuję od trzech lat. Medincus zajmuje się profilaktyką, diagnostyką, leczeniem, a także rehabilitacją chorób uszu, nosa, gardła, krtań i zaburzeń równowagi. To prężnie działający ośrodek, który współpracuje nie tylko z krajowymi, ale również zagranicznymi Instytutami badawczo-rozwojowymi z dziedziny otolaryngologii, audiologii i foniatrii.

Czy w takiej sytuacji, w razie konieczności przeprowadzenia zabiegu czy poszerzonej diagnostyki, Pana pacjenci mogą liczyć np. na konsultacje w ośrodkach w Kajetanach?

- Naturalnie, po spełnieniu wszystkich procedur. Współpraca z Kajetanami każdemu z laryngologów – jeśli tylko chcą – daje wiele możliwości. A najważniejszą z nich jest pomoc pacjentowi w odzyskaniu zdrowia i sprawności.

Dziękuję za rozmowę.